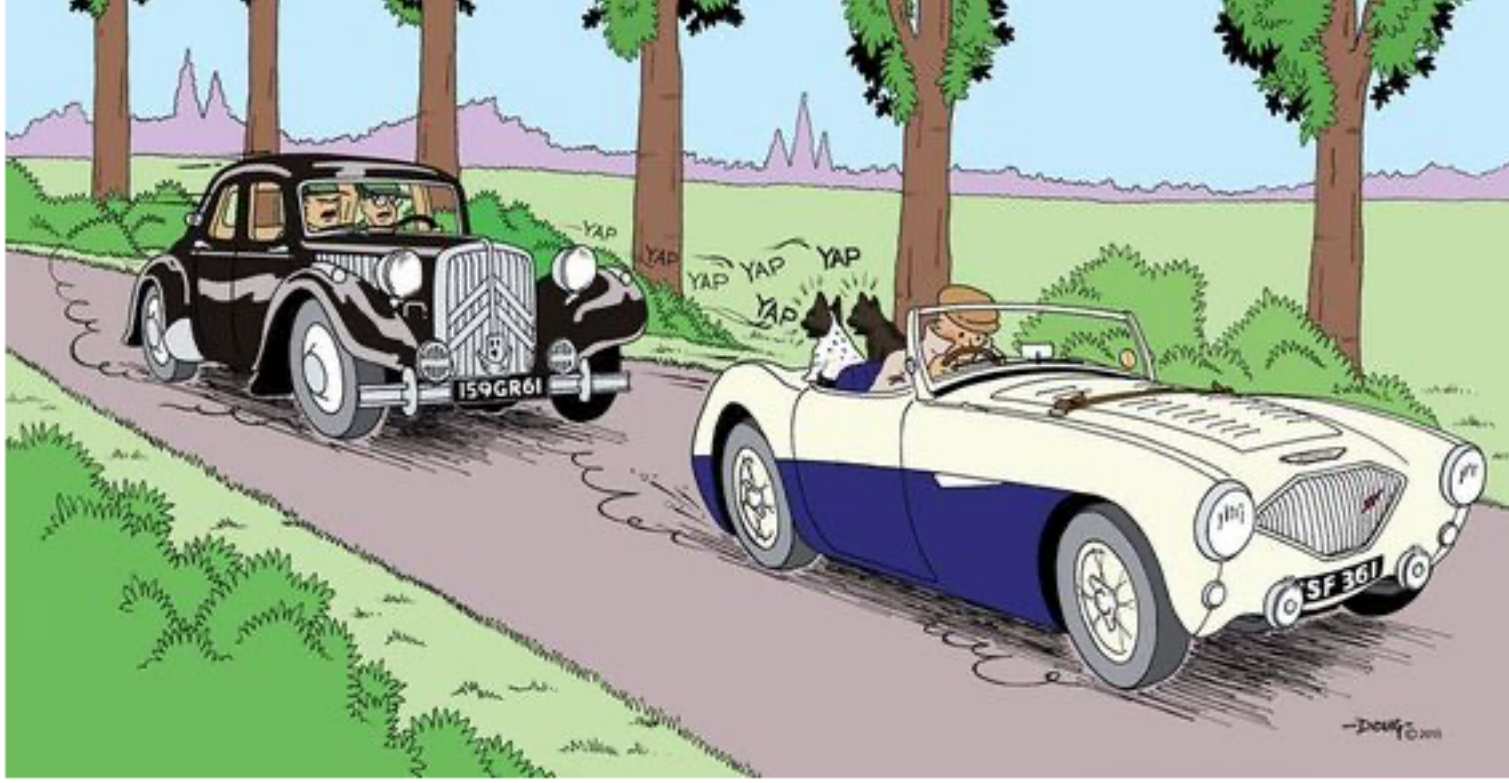




Historia z kotem w tle

O zabytkowej i nietypowej motoryzacji na okragło od 2014 roku.

BLOG

O BLOGU

NASZ YOUTUBE

CENY PALIW

KALENDARZ PZMOT

GIEŁDA

ARCHIWUM

Dowód na istnienie rozumu

przez Zbigniew Kluczkowski | 6 października, 2024

0 komentarzy

Podobno w każdej maszynie mieszka duch. Tego „ducha” mają też samochody. W kilometrach płataniny różnokolorowych przewodów nieustannie przepływają życiodajne płyny – benzyna, oleje czy chłodziwo. Wszystko zmienia się w ułamku sekundy. Z błotnego snu, gdy przekręcamy kluczyk budzi się moc. Tajemnicza siła zaczyna wprawiać w ruch maszynę i pędzić w nieznane. Jedziemy. Co się dzieje, gdy nasz samochód stoi w garażu i nikt go nie obserwuje? Co będzie, gdy pewnego dnia nasze auto okaże się ... robotem z kosmosu?

Trudno o lepszą reklamę dla samochodu. Dla General Motors taki sposób promocji okazał się receptą na kryzys. Obsadzenie w głównych rolach palety Chevroleta w serii „Transformers” sprawiło, że nawet najmniejszy Spark przestał być już tylko następcą „kapeluszonego” Matiza i nawet w USA znalazł klientów. Również Volt nabrał bojowego charakteru. Najwięcej na tym filmie zyskało jednak nowe Camaro, które w Chevroletcie wywołało rewolucję stylistyczną i przywróciło marce dobre imię. Przecież nie samą ekologią motoryzacja żyje.

Nowe, ale jakby dobrze znane Camaro po raz pierwszy pokazano w 2006 roku. Autorem jego karoserii był koreański projektant Sangyup Lee. Problemem przy konstruowaniu nowego auta było podwozie. Pasowało tylko to z Cadillaca, ale jego użycie podniosłoby cenę. Ta, wzorem „pony cars” musiała być niska. Na szczęście był jeszcze wariant awaryjny, czyli nowa paleta Holdena oparta na znacznie tańszej płycie podłogowej. Prototyp oraz model użyty w filmie był w całości oparty na Holdenie Monaro, czyli coupe opartym na ... Oplu Omedze B.

Prototyp Camaro



Źródło: autoblog

„Starość” nowej generacji polegała na tym, że stylistyka nie była nowym wymysłem projektanta. Dla uczczenia 1. generacji wykorzystano wiele cech wersji 396SS – m.in. linię błotników i dachu, wlot powietrza na masce czy atrapę chłodnicy i reflektory osadzone wewnątrz wąskiej szczeliny. Gdy pojawiły się pierwsze zdjęcia GM zostało zasypane pytaniami o termin wprowadzenia do produkcji. Nie było mowy o tym aby auto pozostało prototypem. Słowa Ricka Wagoneera przeszły do historii motoryzacji. Według niego produkcja Camaro to dowód na to, że GM nie straciło rozumu.

Czytaj: [Nowy Trailblazer i amerykańska patologia](#)

Nawet, jeżeli zwykłe Camaro nie zmieniało się w robota z kosmosu, klienci i tak je chcieli. Film przyniósł ... kosmiczne dochody. Receptą na to miała być fabuła. Wszystko zaczyna się od zakupu auta. To pierwszy samochód w życiu głównego bohatera – żółte Camaro z 1976 roku – przerdzewiały grat, który z trudem odpala. Wkrótce okazuje się, że radio „łapie” dziwne częstotliwości, następują przebiecia prądu a silnik przestaje zapalać. Nawet, gdy Camaro się ujawnia i przedstawia się jako Bumblebee przez chwilę pozostaje tym starym Camaro.

Kłótnia z nowym właścicielem doprowadza do tego, że zmienia wygląd stając się prototypem, który widział na drodze. Od teraz czuje się pewnie – zarówno robot jak i właściciel. Wkrótce ma się odbyć wielka wojna o tajemniczą „wszechiskrę” pomiędzy Autobotami a Deceptikonami. Nasz pozytywny, blaszany bohater należy do tych pierwszych. Do jego drużyny dołączają inne roboty, które przyjmują wygląd znanych modeli General Motors. Ciekawe, dlaczego ich przeciwnicy przybierają wygląd aut koncernu Forda? Dziwne, prawda?

Bumblebee



Źródło: GM Heritage Center

Moment transformacji ujawniał prawdziwą naturę robota. Bumblebee w postaci robota okazał się oddanym żołnierzem, który po służbie staje się samochodem nastolatka. Są momenty, w których ratuje planetę, są i takie, kiedy stoi wśród innych aut studentów nie zbudzając zainteresowania. Nie, nie wtapia się w tłum, ale wyróżnia mocarnym wyglądem, jaskrawym kolorem i dwoma pasami biegnącymi od przedniego pasa do krawędzi bagażnika. Po prostu duch, duch Ameryki zamknięty w blaszanym nadwoziu i wnętrzu dużego silnika.

Gdy Camaro trafiło do salonów zaczął się szal. Auto prezentowało się bojowo, znacznie lepiej niż nowy Mustang. Niezależnie od tego, czy auto było wyposażone w silnik Cadillaca V6 czy w znany silnik V8 „small block” i tak znajdowało klientów. Nie było ważne, że podstawowy silnik ma „tylko” 312 KM. To i tak wystarczało do dynamicznej jazdy. Wersja z najbardziej odpowiednim silnikiem – V8 miała moc od 400 do 426 KM, słabsza dysponowała automatyczną skrzynią biegów. Klienci najczęściej wybierali jedynie słuszny silnik, ten najmocniejszy.

Czytaj: [Londyn w Nowym Jorku](#)

Gdy Camaro zdjęto dach – w 2011 roku liczba klientów powiększyła się o kolejne tysiące. Dwa lata wcześniej sprzedano 61,6 tys. sztuk a rok później Camaro znalazło ponad 81 tys. klientów. Rok 2011 skończył się wynikiem 88 tys. sztuk. Z powodu znacznego zainteresowania Chevrolet zaprojektował wiele wersji specjalnych. Wśród nich była wersja inspirowana filmem „Transformers”, model na 45 – lecie Camaro oraz mocarne ZL1, którego moc 580 KM uzyskano z doładowania. Tym samym „żładacz Mustangów” zbliżył się w rejon Porsche i Lamborghini.

Bob Lutz (od góry) i Rick Wagoneer – ojcowie sukcesu Camaro



Źródło: automobilemag

Camaro nie było już zwykłym samochodem. Stało się symbolem walki z ekologami, którzy do takiego nadwozia z chęcią zmieściliby mały silnik 4 – cylindrowy z doładowaniem lub nawet napęd elektryczny. Auto spełniało normy spalania a wyniki osiągnięte na hamowni były rewelacyjne. 5 sekund od 0 do 100 km/h i zaledwie 10 litrów/100km przy tak mocnym 8 – cylindrowym silniku zadziwiło nawet Europejczyków. W praktyce „small block” zadowalał się 14 litrami na każde przebyte 100 km, ale w mieście potrafił „wypić” ponad 20 litrów.

Rok 2012 przyniósł lekkie zmiany nadwozia oraz mocniejszą wersję 6- cylindrowego silnika. Obecnie Chevy Camaro musi rywalizować nie tylko z Mustangiem, ale także z nowym Challengerem i ... Hyundaiem Genesis. Rywale również nawiązują do pierwszych generacji i mają bogatą karierę filmową. Camaro może kupić każdy. Od dwóch lat na rynku jest nowa generacja, która może być napędzana 2 – litrowym silnikiem, ale na szczęście potężne V8 nadal jest w ofercie. Nie brakuje rozumu dyrektorom GM i oby nie zabrakło.

Visited 13 times, 1 visit(s) today

Kategoria: Historyczne wpisy Tagi: BobLutz , Chevrolet , GM , reklamamotoryzacyjna , reklamysamochodów , Transformers

Zobacz wpisy

← Graf i wojna światowa

Trzy koła? Dla Morgana wystarczą ... →

Dodaj komentarz

Twój adres email nie zostanie opublikowany. Wymagane pola są oznaczone *

Komentarz *

Nazwa *

Adres email *

Witryna internetowa

☐

Zapamiętaj moje dane w tej przeglądarce podczas pisania kolejnych komentarzy.

[Dodaj komentarz](#)



Wyszukiwarka:

Szukaj

Pogoda:

Łódź

Teraz, 07 lipca, 16:00, Wtorek

18°C

31 km/h

0,1 mm

Jakość powietrza

źródło: AIRLY

Bardzo dobra

PM 2.5: 58%

PM 10: 25%

Dziś

Jutro

20°C

19°C

Godzina po godzinie ▶

Na 16 dni ▶

twojapogoda.pl

Wyszukuj według kalendarza:

lipiec 2026

P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

« cze

Komentarze:

StatyCzytnik - Syn Forda

Najczęściej czytane:

DNA marki według „Historii ...”, #41 – Dodge

Dzing-dżiong, youngtimery i ostatnia szansa

Samochód minimalny

Polskie przedwojenne motocykle od A do Z

Centralnie napędzany

Popularne na Youtube:

Blog HZKWT

Blog HZKWT

Tagi:

AlfaRomeo (15) Audi (9) Bentley (11) BMW (28) Bugatti (15) Cadillac (11) cechymarki (43) cenyczęści (7) Chevrolet (8) Chrysler (7) Citroen (10) Daihatsu (14) DNAmarki (36) felieton (86) Ferrari (21) Fiat (30) Ford (21) Formula1 (8) kierowcywyścigowi (18) kitar (7) Lancia (10) Mercedes (29) mikrosamochód (7) napędparowy (6) nietypowepojazdy (6) Nissan (11) normyspalin (7) Opel (9) Peugeot (16) plebisyt (6) pojazdyelektryczne (10) pojazdydyrekordowe (16) pojazdywojskowe (14) Porsche (14) pracowniekaroseryjne (8) projektancisamochodów (17) prototypy (15) reklama (7) rekordyprędkości (16) Renault (16) RollsRoyce (7) SUV (9) Toyota (17) V8 (9) Volvo (9)

Liczba wyświetleń: 5 972

Wszystkie wpisy: 655

Historia z kotem w tle © 2014-2026

Projekt i wykonanie: Zbigniew Kluczkowski

Iconic One Theme | Powered by Wordpress